



*Mander*

*RUSALKA*

Mander

Rusałka

© Copyright by Mander & e-bookowo

ISBN 978-83-63080-53-2

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo  
[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)

Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione  
Wydanie I 2012

## Wstęp

Chociaż szat już z mgły nie noszą,  
A ich głów nie zdobi kwiecie,  
To wciąż żyją między nami,  
Wciąż rusałki są na świecie.

Inny dzisiaj mają wygląd,  
Nie są to już wietrzne zjawy,  
Ale można je rozpoznać,  
Trzeba tylko – trochę wprawy.

## Rusałka

Piękny, ciepły dzień lipcowy.  
Łąka kwieciami obsypana.  
Biegniesz lekko nad trawami,  
W mgle poranka wciąż skąpana.

Dźwięczą cicho, potrącone  
Biegiem Twoim polne dzwonki,  
Sygnał z ziemi usłyszawszy,  
Rozpoczęły trel skowronki.

Trawy w pół do ziemi zgięte,  
Lekki dotyk wiatru czują,  
Tą zachętą przynaglone,  
Z drogi Twojej ustępują.

Wszystkie drzewa przy Twej ścieżce,  
Również nisko się kłaniają,  
Potrzęsając listeczkami,  
Wdzięcznie Ciebie pozdrawiają.

Zwiewna szata na Twym ciele,  
Prawie, że się z ziemią styka,  
Lecz Ty płyniesz ponad łąką,  
Stopa trawy nie dotyka.

Wiatr wybiega Ci naprzeciw,  
I rozwiewa Twoje włosy,  
Otrząsając z nich niechący,  
Kryształowe krople rosy.

Promień słońca Cię dogania,  
Wokół tali się oplata,  
Słońce też Ci hołd oddaje,  
Wszak królową jesteś lata.

## Twoje oczy

Oczy masz jak jasne gwiazdy,  
I jak gwiazdy tajemnicze.  
Blaskiem swoim rozświetlają,  
Tajemnicze Twe oblicze.

Oczy Twoje jak ocean,  
Tak błękitne i głębokie,  
Jak najgłębsze z morskich głębin,  
Tak bezkresne i szerokie.

Oczy Twoje są jak książka,  
Która nigdy nie ma końca,  
Ale pełno jest w nich ciepła,  
Pełno kwiatów, pełno słońca.

Są też iskry w Twoich oczach,  
I płomieni amaranty,  
A na końcu rzęs bez końca,  
Najprawdziwsze są brylanty.

Jest coś jeszcze w Twoich oczach,  
Co najbardziej mnie zachwyca,  
Gdzieś na samym dnie schowana,  
Jest w nich jeszcze – obietnica...

## Słoneczny dzień

Widzę niebo w twoich oczach,  
I tak patrzył bym bez końca,  
Na promienną Twą twarzyczkę,  
Na oblicze pełne słońca.

Lubi słońce z Tobą chodzić,  
Blask słoneczny Cię oplata,  
Słońce igra w Twoich włosach,  
I w warkocze je zaplata.

Wokół szyi się owija,  
Na ramionach lekko płąsa,  
I warkocze zaplecione,  
Razem z wiatrem znów roztrząsa.

Dzień się zbliża już do kresu,  
Słońce kryje się z dnia końcem,  
Trochę szkoda, że już wieczór,  
Bo do twarzy Ci ze słońcem.



## Rozdział 13

Czy jest miłość tak łaskawa,  
Że się gniewem nie unosi?  
Co nie szuka nigdy swego?  
Co cierpliwie krzywdy znosi?

Która nie wie co to pycha?  
I która we wszystko wierzy?  
Która zawsze ma nadzieję?  
I co każdy ból uśmierzy?

Istnieć może taka miłość,  
Która nigdy się nie złości?  
I poklasku też nie szuka,  
Która nigdy nie zazdrości?

Której zdrada, ani podstęp,  
Nigdy zaden się nie ima,  
Obca jej niesprawiedliwość,  
No i wszystko też przetrzyma.

Czy istnieje taka miłość,  
Co się prawdą tylko szczyci?  
Która nie wie co to zawiść?  
Żadną krzywdą się nie syci?

Czy jest miłość co gorętsza,  
Nawet jest od kuli słońca?  
Która nigdy nie ustaje,  
Która nigdy nie ma końca?

Istnieć może taka miłość,  
Całkowicie krystaliczna?  
Czy w zasięgu jest człowieka?  
Czy nie nazbyt idylliczna?

Czy to tylko jest ideał,  
Co do życia nie przystaje?  
Warto jednak jest go szukać,  
Tak przynajmniej, się wydaje...